Nr. 82. Kraków, Wtorek 11 Kwietnia 1893. Rocznik XII.

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
iejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
rowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
ańśtwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

ojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

Od Administracyi.

Nowi prenumeratorowie kwartalni otrzymają bezpłatnie, jedynie za zwrotem porta w osobnej książkowej odbitce sensacyjną powieść Lemaitre'a **„Królowie“**, którą obecnie w feljetonie naszego dziennika drukujemy.

Nowi prenumeratorowie miesięczni mogą otrzymać powieść powyższą za nadesłaniem 50 centów na ręce Administracyi.

Prenumeratorowie *N. Reformy* abonować mogą w Administracyi naszego dziennika najlepsze humorystyczne czasopismo *Śmigus* po cenie jedynie dla nich zniżonej 90 ct., kwartalnie, 3 złr. 60 ct. rocznie.

Nowe Mody, illustrowany dwutygodnik dla kobiet, po zniżonej cenie 1 złr. 20 ct. kwartalnie.

Myśl, dwutygodnik artystyczno-literacki, po zniżonej cenie 1 złr. 50 ct. kwartalnie.

Niemcy między sobą.

Stronnictwa w Izbie poselskiej istniejące mają najrozmaitszą podstawę: jedne prawno-historyczną, drugie krajową, trzecie narodową, czwarte polityczną i t. p. Sami Niemcy nie tworzą bynajmniej osobnego stronnictwa. Jedna i najliczniejsza ich część tworzy osobne stronnictwo z barwą polityczną, pozornie liberalno-postępową, ale właściwie konserwatywną, inna część ma dążności pozornie konserwatywne, a właściwie wsteczne, inna znowu ma w swojem wyznaniu wiary cośkolwiek znamion pierwszej i cośkolwiek drugiej z grup wyżej wymienionych, bo głosi z większą niż pierwsza grupa wyrazistością zasadę postępu, a mimo to ma wiele powinowactwa z grupą drugą, którą jako wsteczną określić należało.

Te trzy grupy nie obejmują wszystkich Niemców, są bowiem grupy, które się jeszcze inną kombinacyą barw politycznych odznaczają.

Każdy domyśli się, że pod pierwszą z wymienionych grup rozumie się stronnictwo zjednoczonej lewicy, nazywające się liberalnem, a od czasu, jak ta w teor[illegible] 'ośno powtarzana liberalność popadła słusznie w podejrzenie, przybierające chętnie nazwę „postępowego“ — pod drugiem rozumie się stronnictwo „chrześciańsko-socyalne“, inaczej antisemickie; — pod trzeciem „niemiecko-narodowe“.

I drugie i ostatnie sprawiają pierwszemu bardzo wiele kłopotu, ale najwięcej ostatnie. W walce ze stronnictwem chrześciańsko-socyalnem i jemu pokrewnemi grupami może ono używać argumentów ze składu starych haseł liberalnych, ale w walce z niemiecko-narodowem hasła te nie wystarczają, bo to stronnictwo posługuje się hasłami nowszemi, warunkom dzisiejszym więcej dogadzającemi, czasem prawdziwie postępowemi, chociaż znowu czasem takiemi, które są znamieniem raczej wstecznictwa, niż postępu.

Widownią ścierania się tych różnych haseł i prądów była Izba poselska; teraz w okresie sesyj sejmów krajów widownia podobnych starć przenosi się do tych sejmów.

Dzienniki wiedeńskie, które przeważnie są organami stronnictwa liberalnego, zaczynają rozwodzić się z żalami właśnie dlatego, że ta różnica, jaka się uwydatniała między stronnictwem liberalnem a niemiecko-narodowem w Izbie poselskiej, uwydatni się także w sejmach krajowych tem jaskrawiej, o ile dotąd te dwa stronnictwa trzymały się razem solidarnie wobec żywiołów słowiańskich.

Już dawniej było słychać, że niemieccy narodowcy w sejmie styryjskim mają zamiar oddzielić się od liberałów i utworzyć osobną grupę. Przewodnik tych narodowców p. Steinwender zaprzeczył wprawdzie wiadomościom rozgłaszanym, jakoby takie oddzielenie było już postanowione, ale nie zaprzeczył jakoby zamiaru oddzielenia się nie było.

W sejmie pragskim zaś przyszło już do wyraźnego rozłamu między temi stronnictwami, bo pięciu posłów niemiecko-narodowych oświadczyło przewodnikowi klubu niemieckiego dr. Schmeykalowi, iż dopóty nie pojawią się na posiedzeniach tego klubu, dopóki członkiem jego pozostanie p. Jantsch, przedstawiciel Izby handlowej i przemysłowej w Libercu. Tenże Jantsch po głośnem przeszłego roku rozwiązaniu Rady miejskiej w Libercu, odezwaniem się swojem w komisyi wyborczej, która układała nową listę wyborczą, doprowadził do tego, iż burmistrz rozwiązanej Rady Schücker i wiceburmistrz p. Prade nie byli wpisani w listę wyborców za to iż w czasie statutem określonem nie przedłożyli Radzie sprawozdania z administracyi i zamknięcia rachunków gospodarki miejskiej.

Z tego motywu wynika, że niemieccy narodowcy w Czechach nie chcą wspólnie z tymi pracować, którzy tak jak p. Jantsch są przeciwnikami prusofilstwa, o tendencye prusofilskie bowiem była słusznie podejrzaną cała autonomiczna administracya miasta Liberca i dlatego została rozwiązana. Jest to znamię bardzo ciekawe i ważne.

Do stronnictwa niemiecko-narodowego należy dr. Krommer, wiceburmistrz miasta Opawy, w ostatnich uzupełniających wyborach kandydat na posła do Rady państwa i współzawodnik kandydata liberalnego dr. Demmela, który nieznaczną większością został wybrany. Otóż ten Krommer, przejęty goryczą po doznanej klęsce, w mowie wygłoszonej na zgromadzeniu stronnictwa, którego jest przewodnikiem, wezwał wyraźnie swoich przyjaciół politycznych, aby nie kupowali nie u liberałów i żydów i nie dawali im żadnego zarobku. Z tego wezwania wynika wyraźnie, że odłam stronnictwa niemiecko-narodowego w Opawie i na Śląsku skłania się wyraźnie do antisemityzmu, przez to odsuwa się tem dobitniej od stronnictwa liberalnego, a zbliża do stronnictwa chrześciańsko-socyalno-antisemickiego. Jestto objaw również ciekawy i ważny.

Otóż to stronnictwo niemiecko-narodowe zamierza teraz zorganizować się tak, aby i w sejmach krajowych mogło występować według pewnego jednolitego planu. Liberecka niemiecko-narodowa *Deut. Volks Ztg* zapewnia, pocieszając swoich zwolenników, że plan takiej organizacyi jest już ułożony, a wykonaniem jego zajmują się mężowie zaufania w różnych sejmach krajowych.

Zważywszy to nie będziemy się dziwić, że dzienniki wiedeńskie stronnictwa liberalnego narzekają z tego powodu i ubolewają głównie nad tem, że w obozie sejmowem niemieckim w Czechach ustaje dotychczasowa wzorowa zgoda, która dotąd tak skutecznie imponowała obozowi czeskiemu.

Wydział krajowy o popieraniu kolei lokalnych.

***Lwów**, 8 kwietnia.*

(S.) Na posiedzeniu dnia 29 listopada 1889 r. powziął Sejm, na wniosek posła Szczepanowskiego, uchwałę, którą przekazał Wydziałowi krajowemu, by wziął pod rozwagę ułożenie norm co do warunków, pod którem i kraj mógłby udzielać poparcia kolejom lokalnym.

W ciągu prawie trzech lat pracowano w Wydziale krajowym nad przygotowaniem odpowiedzi na to polecenie, obecnie zaś na swej sesyi w d. 31 marca b. r. uchwalił Wydział krajowy przedłożyć zbliżającemu się Sejmowi wyczerpujące sprawozdanie w tym przedmiocie, zakończone wnioskami, które są właściwą odpowiedzią na owo polecenie, odpowiedzią wszechstronnie i gruntownie rozważoną, zakreślającą kolejowej akcyi kraju wyraźnie oznaczone ramy.

Mając streścić ważne to, bodaj czy nie najdonioślejsze sprawozdanie, jakie zbliżającemu się Sejmowi przedłożone będzie, pomijam zupełnie tę jego część, gdzie przedstawiono niejako historycznie wszelkie podjęte przez Wydział krajowy w ciągu trzechlecia kroki i czynności, mające na oku gruntowne zbadanie sprawy, o czynnościach tych bowiem, o kwestyonarzach przez Wydział krajowy rozsyłanych i odpowiedziach na nie, o obradach ankiet, o konferencyach w ministerstwie handlu w tej sprawie, i t. d., była już w właściwym czasie mowa w łamach *N. Reformy*, — a przejdę wprost do tych ustępów sprawozdania, w których znajdują umotywowanie ostateczne wnioski Wydziału krajowego.

Otóż, zdaniem Wydziału krajowego, najodpowiedniejszy program akcyi streszczałby się w następujących punktach zasadniczych:

1) Akcya kraju oględna i niezbyt pospieszna winna mieć na celu popieranie tylko tych linij niższego rzędu, przeznaczonych do ruchu publicznego, których istotną użyteczność dla kraju uzna Sejm, a na rzecz których zapewnią tak państwo jak interesowani udziały bądź *à fond perdu*, bądź w akcyach zakładowych w wysokości co najmniej $^1/_3$ części nominalnego kapitału zakładowego, albo też udziały w wysokości co najmniej $^1/_3$ części rat rocznych, potrzebnych na oprocentowanie i umorzenie tego kapitału.

2) Co do formy i rozmiarów finansowego uczestnictwa kraju w popieraniu budowy takich kolei, nie należałoby, zdaniem Wydziału krajowego, krępować zbyt szczegółowemi normami swobody działania reprezentacyi kraju, gdyż forma i rozmiar udziału kraju zależeć muszą od okoliczności towarzyszących każdemu wypadkowi z osobna i dopiero dla każdego przedsięwzięcia kolejowego specyalnie powinny być ustanowione. Jedynie za udzielaniem poparcia w formie gwarancyi dochodów ze strony kraju oświadcza się Wydział krajowy stanowczo.

3) Funduszów potrzebnych na subwencye krajowe dla kolei lokalnych, jakoteż na prowadzenie budowy kolei w zarządzie kraju, bo i ten rodzaj poparcia nie jest, jak zobaczymy poniżej, wykluczony, powinien dostarczać Bank krajowy, podejmując się skapitalizowania rat rocznych w budżecie krajowym dla poparcia kolei lokalnych wstawionych, w którym to celu należałoby wprowadzić odpowiednią zmianę w statutach Banku.

4) W akcyi popierania kolei lokalnych przez kraj rozróżnić trzeba koleje, któreby miały powstać jako przedsiębiorstwa prywatne i koleje, które Wydział krajowy miałby sam budować, jako koncesyonowane w ramach dotychczasowej ustawy państwowej.

5) O ile do zebrania kapitału zakładowego dla kolei lokalnej przez kraj subwencyonowanej przyczynią się państwo i interesowani przez objęcie akcyi zakładowych, to dla takiej kolei stworzyć trzeba będzie towarzystwo akcyjne, którego czynności tak technicznej, jak finansowej i administracyjnej natury, podlegać winny kontroli organów Wydziału krajowego.

6. Wydział krajowy sądzi, że jakkolwiek opracowywanie projektów i budowa kolei lokalnych w bezpośrednim zarządzie kraju, doprowadziłyby do najkorzystniejszych rezultatów, to jednak w najbliższych latach działalności kraju w dziedzinie kolejnictwa, należałoby zostawić przedewszystkiem pole inicyatywie prywatnej i o subwencyi krajowej decydować na podstawie ścisłego zbadania projektów przedkładanych Wydziałowi krajowemu przez strony interesowane. Przedsiębranie bowiem studyów, projektów i budowy sieci kolei lokalnych w zarządzie kraju, połączone byłoby z trudnościami i wydatkami administracyjnemi, nieproporcyonalnemi do dotacyj, jakiemi reprezentacya kraju mogłaby rozporządzać na cele kolei lokalnych. Prace w bezpośrednim zarządzie kraju wymagałyby przedewszystkiem bardzo znacznego personalu, który w danych stosunkach nie zawsze mógłby liczyć na odpowiednie zajęcie. Wydział krajowy mniema przeto, że w obecnych stosunkach projektowanie i budowanie kolei lokalnych we własnym zarządzie kraju, znaleśćby mogło uzasadnienie w wyjątkowych tylko wypadkach.

7. Na tych zasadach oparty tok postępowania w sprawach budowy kolei lokalnych byłby następujący:

Projektujący budowę i chcący uzyskać finansowe dla niej poparcie kraju winien po odbytej komisyi urzędowej, wymaganej przez ustawy państwowe, przedłożyć zupełny elaborat Wydziałowi krajowemu celem zbadania go pod względem technicznym, komercyalnym, ekonomicznym i finansowym. W miarę wyników badania, Wydział krajowy przedstawi następnie wniosek w tej sprawie sejmowi. Jeśli sejm przychyli się w zasadzie do udzielenia projektowanej kolei subwencyi krajowej, to opracowanie projektu szczegółowego według warunków przez Sejm przy udzielaniu subwencyi zastrzeżonych i według programu ułożonego przez Wydział krajowy w porozumieniu z powołanemi do tego czynnikami, podlegać będzie odtąd nadzorowi Wydziału krajowego.

Po sprawdzeniu projektu szczegółowego przez Wydział krajowy i po reambulacyi trasy Wydział krajowy stanowić będzie w porozumieniu z odnośną władzą administracyjną państwową o wysokości rzeczywistej potrzeby pieniężnej na zbudowanie projektowanej kolei, po czem Sejm na podstawie przedłożenia Wydziału uchwali ostatecznie formę i rozmiar wsparcia finansowego. Interesowani, którzy projekta przedłożyli, mogliby wówczas wystąpić w charakterze przedsiębiorstwa budowy kolei, Wydział krajowy zastrzegłby sobie jednak możność rozpisania robót budowlanych także przez siebie, a nawet przyjęcia koncesyi na swój rachunek, z warunkiem odkupienia projektów. Nadzór nad wykonaniem budowy sprawowaćby miały organa krajowe bądź to przez dojeżdżanie na miejsce budowy, bądź przy ważniejszej budowie przez delegowanego specyalnie do odnośnej linii technicznego urzędnika.

8. Z tego przedstawienia rzeczy wynika nieodzownie konieczność, aby Wydział krajowy posiadał dla spraw kolei lokalnych własne organa fachowe, gdyż tylko na podstawie przedmiotowego, fachowego orzeczenia takich organów mógłby się Wydział krajowy ustrzedz nieusprawiedliwionego obciążenia funduszów kraju i postępować z świadomością rzeczywistej potrzeby kraju. Organ fachowy ten Wydziału krajowego musiałby mieć z jednej strony dostateczne siły techniczne, z drugiej znów siły fachowo w kolejnictwie, a raczej administracyi kolejowej wykształcone. Wydział krajowy uważa więc za niezbędne, utworzenie krajowego biura kolejowego przy Wydziale krajowym, któreby miało załatwiać sprawy kolei lokalnych pod bezpośredniem zwierzchnictwem szefa IV departamentu. Biuro to winno się składać z jednego referenta technicznego i jednego referenta administracyjnego, z których każdy miałby sobie przydzielonego jednego do dwóch asystentów, a w razie potrzeby, przy dalszym rozwoju akcyi, także więcej sił pomocniczych.

Wydział krajowy nie przesądzając przyszłych rozmiarów biura kolejowego, pragnie na razie utworzyć je prowizorycznie i oblicza koszt jego utrzymania na r. 1894 na 10 000 złr., a żądanie uchwalenia takiej kwoty na ten cel wstawia w swe wnioski w tej sprawie

9. Nadto uważa Wydział krajowy za konieczne ustanowienie przy Wydziale krajowym organu doradczego, nazwanego w sprawozdaniu: „Krajową radą kolejową“. Rozliczne zadania ekonomicznej, finansowej i handlowej natury, które Wydziałowi krajowemu przypadną wobec nowego jego zakresu działania, często — jak to w sprawozdaniu podniesiono — nie dadzą się rozwiązać bez narażenia się na niezadowolenie lub opozycyę interesowanych czynników. By więc przeciwieństwa łagodzić, ułatwiać Wydziałowi krajowemu i jego organom zetknięcie się z opinią kół interesowanych, zapewnić tym kołom pewien wpływ w kwestyach doniosłości ogólnej, przy ich pomocy łatwiej dojść do poznania rzeczywistych potrzeb okolic kraju i dla decyzyi swych zyskać poparcie poważnego organu, — pragnie Wydział krajowy stworzyć krajową Radę kolejową i przedkłada projekt jej statutu organizacyjnego do uchwalenia Sejmowi.

(Dok. nast.)

Powszechna wystawa krajowa.

Chcąc zabezpieczyć należytą reprezentacyę rolnictwu zachodnich powiatów Galicyi na powszechnej wystawie krajowej we Lwowie roku 1894, ustanowił komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego w łonie swem komisyę wystawową i oddał ją pod przewodnictwo hr. Andrzeja Potockiego. Komisya ta ma zatem wolną rękę w organizacyi 25 powiatów zachodnich dla celów wystawy i w tym celu zamianowała 25 delegatów w rzeczonych powiatach, a następnie zwołała ich na ogólne zebranie, które się w sobotę (d. 8 b. m.) pod przewodnictwem Andrzeja hr. Potockiego w lokalnościach Tow. rolniczego krakowskiego odbyło.

Zebranie to wypadło bardzo poważnie. Z jednej strony przybyli nań reprezentanci dyrekcyi wystawy ze Lwowa pp. hr. Stanisław Badeni, Stanisław Brykczyński, Stan. Jędrzejowicz, dyrektor Marchwicki i sekretarz generalny J. Starkel ze Lwowa, z drugiej zaś strony wzięli w zebraniu udział członkowie komitetu Tow. roln. pp.: Dydyński Maryan, Homolacs, Lilpop, referent komisyi wystawowej, i inni, oraz delegaci powiatów: Karol Hempel (Biała), Jan Götz (Brze-

KRÓLOWIE.

POWIEŚĆ

Jules Lemaitre'a.

45 (Dokończenie.)

„Znam przewagę starego świata, skarby sztuki i poezyi, jakie posiada, a których my tu nie mamy. Tak, obywamy się tu bez pergaminów, tytułów i monumentów. Tem lepiej! Za to wolni jesteśmy od tej rozrzewniającej tęsknoty po minionej przeszłości, od tych czarów smutku, ogarniającego duszę w Rzymie Florencyi, Bruges, Monachium, Grenadzie, w Paryżu nawet, — we wszystkich miejscowościach, gdzie szczególnie nagromadziły się wielkie dziejowe pamiątki po zmarłych pokoleniach. Każde wspomnienie bywa smutne; tem smutniejsze wspomnienia, rozciągające się na szeregi minionych wieków całych...

„Zresztą ten nowy świat będzie miał także kiedyś własną, samoistną poezyę. Będzie miał własną sztukę, która także piękną będzie (dlaczegóżby nie?), a zarazem różnić się będzie od sztuki starożytnej, podobnie, jak dzisiejsze maszyny i nowożytny przemysł fabryczny różni się od dawnego przemysłu.

„Architektura metaliczna, która dopiero powstaje, posiada już w wysokim stopniu właściwą sobie piękność, polegającą na wykończeniu i wyrazistości, obok kształtów olbrzymich, i nie ma nic wspanialszego, jak światło gasnącego dnia, przedzierające się przez te siatki żelazne... W interesie Amerykanów pragnąłbym tylko, żeby zapomnieli zupełnie o sztuce europejskiej, aby ją wynaleźć na nowo w odmiennych warunkach materyalnego i duchowego życia...

„Lecz na cóż mi teraz plastyczne obrazy rzeczywistości? Czuję, że się odradzam; mój organizm nabiera nowych sił. Codziennie przebiegam konno ogromne obszary, pośród wspaniałych pejzaży, oddychając powietrzem tak łagodnem i czystem, jak to, którem oddychali pierwsi nasi rodzice w raju. Nieraz przypatruję się zachodowi słońca, który, — nie wiem już, jakim sposobem — daje mi bezpośrednie wrażenie kulistej formy ziemi, konfiguracyi naszego planetarnego systemu i nieskończoności wszechświata. Doznaję przytem niewymownej roskoszy, wcale się nad tem nie zastanawiając. Wyleczyłem się bowiem zupełnie z mniemanych udręczeń myśli Można żyć bardzo dobrze bez wiary i wiedzy. Można się nawet doskonale obywać bez nadziei. Ktokolwiek skarży się na życie a żyje, kłamcą jest: samobójstwo tylko dowodzi, że znajdowało się więcej cierpienia, niż przyjemności w życiu. Oddaję się teraz bezmyślnemu marzycielstwu, jak pierwej oddawałem się pretensyonalnej melancholii. I jestem szczęśliwy.

„Nie będę więcej pisał do ciebie. Kiedy zostaniesz pozbawiony tronu, — co zapewne rychło nastąpi, — daj mi znać za pomocą dzienników, czy nie chciałbyś połączyć się ze mną. Wówczas podam Ci sposób do tego.

„Ściskam Cię, bracie, i po raz ostatni podpisuję

Renaud.“

XXXVI.

Chrystyan XVI z każdym dniem stawał się słabszym. Pomimo tego podczas ceremonii abdykacyi miał na sobie swój mundur wojskowy. Ale ponieważ tron Ottona III był niewygodny i twardy, przeto ustawiono króla na estradzie w zwykłym jego wózku na kółkach.

Regentka pierwsza weszła do sali tronowej, prowadząc za rękę małego Wilhelma, który dumny był ze swego kostyumu pułkownika gwardyi.

— Najjaśniejszy Panie! — rzekła — błogosław twego wnuka.

Starzec położył ciężką swą rękę wychudłą na dużej głowie wątłego dziecka:

— Dziecię moje, mały królu, oby Ci Bóg dał ducha wiary, siły, sprawiedliwości i mądrości! Oby zawsze prowadził Cię drogą prawdy! I obyś mniej doznał smutku, a szczęśliwszym był od twojego ojca!...

Kiedy dwór, w grubej żałobie, uszykował się po obu stronach estrady, król Chrystyan, blady jak wosk, z siwą brodą, spoczywającą na mundurze i do połowy zakrywającą wielką wstęgę Niebieskiego Orła, rzekł głosem przytłumionym i drżącym:

— Wielki kanclerzu, zechciej pan odczytać akt, mocą którego czynimy Jej królewską Wysokość księżnę Marburga regentką królestwa.

Wielki kanclerz hrabia Moellnitz, stojąc przy stole, nakrytym purpurowem suknem ze złotemi frenzlami, rozwinął pergamin, z którego zwieszała się czerwona pieczęć, większa od hostyi i skandując zdania, a zarazem potrząsając swą małą głową, przypominającą oskubanego ptaka, zaczął czytać pomału z intonacyą celebrującego mszę arcybiskupa:

„My, Chrystyan XVI, z bożej łaski król Alfanii, wszem współczesnym i potomnym pozdrowienie.

„Zważywszy...“

Hałas dochodzący z ulicy przygłuszył głos kanclerza. Król chciał, aby dnia tego pozostawiono większą swobodę jego poddanym i kazał im nawet otworzyc ogrody królewskie, licząc na to, że wspomnienie dwóch zbrodni tragicznych i wątłe zdrowie małego króla-sieroty rozczulą dziecinną duszę ludu. Zebrał się tedy tłum pod oknami sali tronowej, pobudzany prostą ciekawością i niepewny swych własnych uczuć. Ale ludzie jacyś uwijali się pośród tłumu, rozrzucając na prawo i na lewo buntownicze słówka; rozdano odezwy, wykazujące niesprawiedliwość wyroku śmierci, wydanego poprzedniego dnia na Awdotyę Lataniew, niegodziwość oszczerczych zarzutów, rzuconych na całe stronnictwo socyalistyczne i zuchwalstwo dekretu, powierzającego regencyę niepopularnej księżnie Marburga.... I oto szmer rokoszu rozległ się przed oknami pałacu.

Moellnitz przerwał czytanie. Okrzyki wzmagały się, głuche i groźne.

— Królowo regentko, pokaż się ludowi — rzekł król do Wilhelminy.

Służący otworzył oszklone drzwi i księżna zbliżyła się do balkonu.

Krzyki, silniejsze już i wyraźniejsze, wdzierały się do sali tronowej, i można było rozróżnić groźny okrzyk.

— Precz z regentką!

Wilhelmina, w czarnym żałobnym welonie, stała nieruchoma i dumna.

Natenczas Chrystyan XVI kazał się przysunąć w swym wózku do księżny.

Lud umilkł, ujrzawszy swego starego władcę. Było to milczenie zimne, pochodzące z szacunku bez miłości.

Nagle księżna wróciła do sali. Zbliżyła się do małego Wilhelma, który drżał cały i płacząc, mówił: „Mamo, boję się“; wzięła go na ręce i ukazała się z nim ludowi.

Tłum zawahał się. Była jedna chwila niezdecydowana. Słychać było szmer niepewny i niewyraźny. Potem odezwał się jakiś głos kobiecy:

— Król wcale milutki.

Inny głos męski zawołał:

— Niech żyje król!...

I niebawem z tysiąca piersi wydobyły się jednomyślne okrzyki:

— Niech żyje król! Niech żyje król!

Wielki kanclerz hrabia Moellnitz, nachylił się do Hellborna, którego stał się znowu najlepszym przyjacielem, i rzekł półgłosem:

— Doskonale! Będziemy go pokazywać ludowi od czasu do czasu.

— Biedny dzieciak — odparł Hellborn. — Litują się nad nim — ale czy długo to potrwa?...

. . . .

Nazajutrz o świcie powieszono Awdotyę Lataniew. Cała policya i parę pułków kawaleryi utrzymywało porządek.

W kilka godzin potem znaleziono w stawie parku orsowskiego zwłoki Frydy Thalberg. Jakiś człowiek spostrzegł przypadkiem rudozłote pierścienie jej włosów, które zaczepiły się o trzcinę wodną przy brzegu.

KONIEC.

sko), Władysław Żeleński (Chrzanów), Witold Milieski (Kraków), Stanisław Biechoński (Krosno), dr. Jan Hupka (Kolbuszowa), Kazimierz Mars (Limanowa), Jan hr Tarnowski (syn) z Chorzelowa (Mielec), Stefan Konopka i Józef Górkiewicz (Myślenice), Drohojowski (Nowy Targ), Kazimierz Miczyński (Nowy Sącz), hr. Mikołaj Rey (Pilzno), Stanisław Dąmbski (Rzeszów), Romuald Wojciechowski i br. Henryk Christiani (Ropczyce), Zbigniew Horodyński (Tarnobrzeg), Tabaczyński (Tarnów), Łubieński (Wadowice), Adam Fink (Wieliczka), Drapella (Żywiec).

Na dwóch posiedzeniach, porannem i popołudniowem, wśród ożywionej rozprawy, która się rozwinęła, zasiągano szczegółowych wiadomości o rozwoju prac przygotowawczych od reprezentantów dyrekcyi wystawy, i zdawano sprawę z tego, czem powiaty zachodnie do wystawy przyczynić się mogą.

Ton tej wymiany zdań był bardzo ciepły, świadczył wymownie o zainteresowaniu się wystawą, która coraz szersze koła ludności naszej ogarnia, i ugruntował nadzieję, że zachodnia część Galicyi spełni swe zadanie, i jako wyżej w rozwoju cywilizacyjnym posunięta, odpowiednie na wystawie zajmie stanowisko.

Przechodząc do szczegółów zaznaczyć należy następujące punkta debaty:

Pp. Stanisław hr. Badeni i Homolacs kładli nacisk na potrzebę jak najokazalszego zaprezentowania się w dziale ziemiopłodów. Nie bez słuszności twierdzili oni, że ostatnia wystawa krakowska (w r. 1887) była pod tym względem nadzwyczaj ubogo zastąpiona i że obcym możemy dać wyobrażenie o naszem rolnictwie tylko wtedy, jeśli nietylko jakościowo, lecz także ilościowo jak najpotężniej na wystawie się zaprezentujemy. Trafiło to do przekonania zebranych — i jednozgodna zapanowała w tej mierze opinia, że rolnicy nie powinni w interesie własnym żałować trudu, ażeby jak najliczniej ziemiopłody owe na wystawie zgromadzić.

Długą i wielce pouczającą rozprawę wywołała sprawa wystawy bydła i koni. Słusznie położono główny punkt ciężkości w tem, ażeby przyjść wszelkiemi środkami w pomoc ludowi wiejskiemu i jego inwentarz żywy jak najliczniej na wystawie krajowej zaprodukować. Ludność wiejska Galicyi zachodniej może się tem słusznie pochlubić. Nietylko charakterystyczne drobniejsze bydło tak zwanej rasy bułeczkowatej, lecz okazy krzyżowania z Oldenburgami, Shorthornami i t. d. dzięki wpływowi subskrypcyonowanych obór zarodowych, będą przy współdziałaniu delegatów przynajmniej w liczbie 60 sztuk w grupie bydła włościańskiego wystawione. Słusznie zwracano uwagę tylko na to, ażeby włościaninowi ułatwić wysłanie okazu na wystawę. Oprócz bezpłatności miejsca i paszy, co już program wystawy zupełnie postanowiono tedy zaapelować do oddziałów Towarzystwa rolniczego i Rad powiatowych, aby wysiłkami z funduszów swoich tej ekspozycyi włościańskiej przyszły z pomocą. Dyrekcya wystawy ze swej strony postanowiła wyznaczyć 3.000 złr. na wystawę bydła i koni włościańskich, których to ostatnich również około 70 do 80 z powiatów zachodnich na wystawie spodziewać się należy. Między końmi włościańskiemi odgrywają ważną rolę remonty, które zapewnie i cesarz i reprezentanci rządu z ciekawością na wystawie ujrzą. Wszakże jedna z klaczy dystansowej jazdy do Berlina była chłopskim koniem, i niejeden kareciany koń w eleganckim powozie berlińskim z pod strzechy krakowskiej żywot swój wywodzi — godziłoby się zatem, ażeby i na wystawie zaszczytne zarezerwowano im miejsce.

Zebrani delegaci, zdając sprawę o tem, co z ich powiatów na wystawę dostać się może i powinno, zwracali też uwagę na okazy przemysłu domowego, oraz na ciekawsze archeologiczne i etnograficzne zabytki, z zakresu strojów i urządzeń ludowych, w czem odnośne działy wystawy na pomoc ich liczyć mogą.

Niemniej ekspozycya gospodarstw leśnych i wystawa łowiecka znajdą między delegatami wielu miłośników, którzy zechcą posiadaczy ciekawszych trofeów lub starej broni myśliwskiej do obesłania wystawy zachęcić, i gorącego współdziałania spodziewać się należy w urządzeniu wystawy gospodarstw rybnych, którą z fanatyzmem prawdziwego specyalisty zajął się znany w najszerszych kołach hodowca ryb, bar. A. Gostkowski z Tomic.

Cały przebieg zgromadzenia delegatów napełnia otuchą, że pod sprężystem kierownictwem hr. Andrzeja Potockiego i dzięki zapobiegliwości p. A. Lipomana, będą powiaty zachodnie kraju naszego pod względem gospodarstwa rolnego i domowego przemysłu znakomicie reprezentowane. Gorącemi słowami pewności, że tak będzie i serdeczną podziękę ze strony dyrekcyi wystawy, zakończył posiedzenie hr. Stanisław Badeni, przyjmując zapewnienia prezesa komisyi, iż mimo żmudnej pracy, jakiej sprawa obesłania wystawy wymaga, komisya wystawowa usiłowania organizatorów wystawy dzielnie wspierać będzie.

Te same zapewnienia i harmonijna wymiana uczuć wspólności, na jakie kraj w każdym swym zakątku liczyć powinien, gdy idzie o sprawę takiej doniosłości jak powszechna wystawa krajowa, nastąpiły także na obiedzie, na który zebranych delegatów hr. Andrzej Potocki do siebie zaprosił.

Zamach na naukę historyi powszechnej.

W zeszłym tygodniu odbył się w Monachium wiec historyków niemieckich, którego obrady nabierają ogólnego znaczenia ze względu na pewną, zasadniczą, rzec można kwestyę, postawioną na porządku dziennym. Mianowicie dr. Ryszard Martens, dyrektor gimnazyalny z Malborga, wystąpił z wnioskami, już poprzednio przez siebie w osobnej broszurze rozwiniętemi, że zadaniem nauki historyi powszechnej w szkołach średnich powinno być w pierwszym rzędzie obudzanie poczucia przynależności państwowej. W tym celu historya ułatwiać powinna zrozumienie bieżących kwestyj socyalnych, a pośrednio torować drogę do zwalczania socyalnej demokracyi. Dlatego obok wypadków politycznych, uwzględniać należy przy nauce historyi rozwój stosunków cywilizacyi, konstytucyi, sztuki i literatury. Stawiał więc dr. Martens pytanie, o ile nauka historyi służyć ma ku przygotowaniu do udziału w zadaniach, jakie dyktuje życie publiczne w dzisiejszych czasach?

Wniosek Martensa poprzedziły nadto wcale niedwuznaczne wskazówki pruskiego ministerstwa oświaty, poparte życzeniem samego cesarza, aby nauka historyi przygotowywała przedewszystkiem rządowi i dynastyi lojalnych obywateli i posłusznych żołnierzy, i aby historyę nowszych czasów ugrupowano około rodziny Hohenzollernów, któraby utworzyła w ten sposób oś dziejów nowożytnych.

Był to więc po prostu zamach na naukę historyi powszechnej, jako taką, a to w celu oddania jej w usługi rządu, użycia jej za narzędzie walki przeciw opozycyjnym stronnictwom. Nauka historyi w usługach rządu, koteryi nawet, była już niejednokrotnie przedmiotem czułych westchnień menerów politycznych i wstydliwych reakcyonistów, ona bowiem więcej od każdej innej nadaje się do przemycania, pod firmą dziejów powszechnych, tendencyj tej nauce obcych, a za to wyznawanych i popieranych przez interesowane sfery teraźniejszości.

Jakkolwiek w Niemczech szowinizm narodowy pchnąć mógł w tym wypadku historyków na fałszywe tory, przecież spostrzegli się oni, dokąd prowadzą wnioski Martensa i odrzucili je jednogłośnie tak, że nawet sam wnioskodawca cofnął swoje tezy i zgodził się na inne, salwujące wolność i godność nauki.

Wystąpili tedy przeciw wnioskom Martensa przedewszystkiem dwaj korreferenci: profesorzy Dove z Monachium i Kaufmann z Wrocławia. Obaj zaznaczyli z naciskiem, że studyum historyczne i nauka historyi same sobie celem być winny, przy czem Dove przytaczał niegodne stanowisko, jakie zajęło dziejopisarstwo poprzednich wieków, gdy historyę podporządkowano innym gałęziom wiedzy i innym celom, a nie prawdzie rzetelnej.

„Nauka o potrzebach i kwestyach społecznych, — mówił Kaufmann, — należy do szkoły, ale nie do nauki historyi; z podejmowaniem walki przeciw socyalnej demokracyi historya nic nie ma do czynienia. (*Ożywione oklaski*). Nowe plany naukowe pruskie wieńczą wawrzynem czoła Hohenzollernów, którzy ani ich nie potrzebują, ani na wawrzyny nie zasłużyli. Nie ma dość słów na wyrażenie przestrogi, aby popieranej przez rząd polityki partyjnej nie przenoszono na grunt historyi. Miłość prawdy i miłość młodzieży są jedynym kluczem, którym nauczyciel otwierać powinien serca młodzieży. Grunt szkoły jest świętym; kto nań wstępuje, niech zdejmie obuwie, jeśli na niem tkwią brudy stronniczej walki. (*Oklaski*).

Profesor Prutz z Królewca nawoływał:

„Tylko nie wychowujmy młodzieży na książąt! — Miłość ojczyzny i zrozumienie dziejów ma szkoła szerzyć — nic więcej!“

Ciekawem było, że poseł Kropatschek redaktor *Kreuz. Ztg.*, jakkolwiek zdeklarowany reakcyonista polityczny, doszedł do tych samych wniosków, co poprzedni mówcy. Położył on nacisk na to, że wychowanie spełnia przedewszystkiem dom, nie szkoła. Złudne więc są nadzieje, że nauką szkolną oddziałać można przeciw socyalnej demokracyi, gdyż wpływ ojca i tradycyi rodzinnej będzie zawsze silniejszym od wpływu nauczyciela. Właśnie tezy Martensa, które dla celów państwowych wszystko inne chcą złożyć w ofierze, wydają się mówcy socyalistycznemi. „Pozostańmy — mówił on, — tylko nauczycielami historyi, bądźmy bardzo ostrożni w traktowaniu czasów do roku 1871, a wszystko, co od r. 1871 potrąca o kwestye walk partyjnych, zostawmy nietknięte.“

Ostatecznie zgromadzeni uchwalili następującą rezolucyę profesora Stievego z Monachium:

„Nauka historyi powszechnej nie powinna w ten sposób służyć do ułatwienia zadań publicznego życia, żeby w systematyczny i tendencyjny sposób przygotowywała do niego uczniów; powinna ona raczej w tym celu podawać taką znajomość historyi, którąby uzdalniała do udziału w życiu publicznem i rozwijała skłonności do tego udziału.“

Rezolucya to wprawdzie dość giętka i połowiczna, — ma jednak znaczenie głównie dlatego, że obala wnioski Martensa, inspirowane przez rząd, a nawet przez sfery dworskie.

Przegląd polityczny.

Kraków, 10 kwietnia.

Sejm czeski od d. 6 do dzisiaj miał przerwę; przez ten czas uszykowano się do boju, który prawdopodobnie dzisiaj się rozpocznie. Będzie to szturm Młodoczechów na rząd i na stronnictwa, które rząd popierają. Ciekawa rzecz, czy obok Młodoczechów staną do walki Staroczesi i szlachta feudalna, a obok liberałów niemieckich narodowcy niemieccy?

Skład sejmu czeskiego zmieni się wkrótce cośkolwiek skutkiem uzupełniających wyborów z kuryi wielkiej własności rozpisanych na dzień 19 b. m. Zwolennicy stronnictwa liberalnego postanowili usunąć się od udziału, szlachta czeska zaś postawiła od siebie kandydatów i oczywiście ich przeprowadzi.

W sejmie niższo-austryackim zajdzie również ważna zmiana, bo dotyczasowy długoletni marszałek hr. Chrystyan Kinsky złożył marszałkowstwo i mandat poselski. Jako następcę jego wymieniają dzienniki barona Leopolda Gudenusa albo opata Karla. Hr. Kinsky ustąpił — według prawie jednomyślnego sądu dzienników — dlatego, iż z gwałtownemi wystąpieniami posłów ze stronnictwa chrześcijańsko-socyalno-antisemickiego nie mógł dać sobie rady. Uczynił to teraz, bo przewiduje że na bliskiej sesyi przyjdzie do scen jeszcze więcej burzliwych, niż dotąd bywało.

Stronnictwo antisemickie wiedeńskiej Rady miejskiej po długiej abstynencyi od dn. 28 październiku roku przeszłego, pojawiło się w piątek i wzięło zaraz udział w rozprawie. Przestało ono przybywać na posiedzenia od chwili, kiedy prezydent Rady dr. Prix przewodnika antisemitów, dra Luegera za niezwykle szorstkie wystąpienie skazał na wykluczenie od udziału w trzech najbliższych posiedzeniach. Zwolennicy Luegera, solidaryzując się, z nim przestali uczęszczać na posiedzenia, a teraz po więcej niż pięciu miesiącach powrócili. Co ich teraz skłoniło do zaniechania abstynencyi, dokładnie niewiadomo; zdaje się, że uczynili to przez wzgląd na zbliżający się termin nowych wyborów, a może dlatego, że tak oni sami, jak i wyborcy przekonali się, iż ich abstynencya nie sprawiła żadnego przewrotu i nie przeszkodziła Radzie w dalszej pracy.

Ze spraw ruskich.

Jak wiadomo na mocy rozporządzenia ministeryalnego ma być zaprowadzoną pisownia fonetyczna w szkołach ruskich. Przeciw temu energicznie zaprotestowali moskalofile galicyjscy, a także pewna znaczna część narodowców. Moskalofile zaagitowali wśród ludu, po gminach wiejskich i petycyę, która ma być wysłaną w tej sprawie do cesarza, zaopatrzyli już w tysiące podpisów. Petycya domaga się zniesienia rozporządzenia ministeryalnego.

Nadto w tych dniach wysłano inną petycyę, w której upraszają monarchę, aby władzom rządowym w kraju zakazał przeszkadzać w podpisywaniu i wnoszeniu petycyj, co dotąd jest praktykowane w starostwie złoczowskiem, tarnopolskiem i Kamionki strumiłowej, które nakazały wójtom konfiskować formularze petycyjne, gdyby się w gminach pojawiły.

„Narodny Dom“ zastósował się do żądania metropolity i *akademiczeskij Kružok* opuścił lokal, jaki dotąd zajmował. Zarazem zaprzecza *Kružok* wiadomości rozsiewanej, jakoby „Dom Narodny“ udzielał subwencyi *Kružkowi*.

Z Niemiec. Ciekawe motywa sądu karnego w Berlinie.

Harden, redaktor czasopisma *Zukunft*, oskarżony został o obrazę majestatu przez zamieszczenie w swem czasopiśmie artykułu p. t. „*Wychowanie monarchów*“. Nawiązując swe rozumowanie do faktu stracenia Ludwika XVI, wykazywał autor tego artykułu, jak niebezpiecznem i fatalnem byłoby dla panujących książąt i poddanych im ludów, „gdyby przewaga bizantynizmu i służalstwa w usposobieniu ludów natchnęły monarchę bezgranicznem poczuciem bożyszcza olimpijskiego“.

Harden stawał w piątek zeszłego tygodnia przed Izbą karną berlińskiego sądu krajowego, jako oskarżony o obrazę majestatu i przeczył, jakoby miał zamiar obrażania kogolwiek z panujących dziś monarchów i twierdził, że traktował rzecz z ogólno-naukowego stanowiska.

Prokurator zażądał ukarania Hardena czteromiesięcznem więzieniem, sąd jednak po dłuższej naradzie ogłosił wyrok uwalniający Hardena od oskarżenia i podał do swego wyroku następujące motywa:

Inkryminowany artykuł składa się z dwóch części, w jednej zwracano się do Francyi, w drugiej do Niemiec. Punkt wyjścia stanowi stracenie Ludwika XVI, po czym rozwinięto porównanie między r. 1792 a 1892. O panującym dzisiaj cesarzu niemieckim jest mowa w drugiej części. Zawiera ona cały szereg prawd, nie ulegających wątpliwości. Szacunek dla panującego objawia się nie przez to, aby po bizantyńsku do nóg mu się rzucać i schlebiać mu, lecz aby wobec monarchy bronić prawdy. Trybunał w poszczególnych zwrotach tego artykułu nie mógł się dopatrzeć obrazy majestatu. Jeźli bowiem powiedziano, że król na tronie przedewszystkiem siebie samego wychowywać i kształcić powinien, to jestto prawdą, nie przybraną w formę obrażającą. Teoretyczne bowiem przygotowawcze wykształcenie króla jest wprawdzie dobre i pożyteczne; lecz ono samo nie wystarcza, aby zeń zrobić panującego. Wychowywanie i kształcenie się na stanowisku tak wybitnem, trwać powinno przez całe życie, a jeżeli oskarżony tak twierdził, to powodował się przy tem wielkim szacunkiem dla cesarza. Młody cesarz, w poczuciu swej energii i gorliwości, sądził, że może szybko postępować naprzód, a jeźli w inkryminowanym artykule powiedziano, że chciał wszystkiego szybciej dokonać, niż uczynić zdołał, tożjestto także prawdą, a nie masz w tem obrazy.

Rozprawa była tajna, lecz wyrok z wielce wymownemi motywami ogłoszono publicznie.

Z Paryża.

Pokazuje się, że pokora nie na wiele się zdała, nigdy bowiem nie witano chyba żadnego ministerstwa w taki sposób, jak prasa francuska wita gabinet Dupuisa i Devellea. Ze wszystkich stron sypią się żarty ironiczne, dowcipy i szyderstwa na nowy gabinet. *Journal des Débats* wyraża się o nowych ministrach: „Zapewne, są to ludzie uczciwi i przyzwoici, ale uczciwość nie daje jeszcze kwalifikacyi na męża stanu. Nie należy składać rządów w brudne ręce, ale sama niewinność niczego nie dokaże.“ *Matin* szydzi również z nowego gabinetu, nazywa go gabinetem Carnota, a deklaracyę, złożoną w parlamencie, symulowanem orędziem prezydenta. *Temps* wydaje nieco łagodniejszy sąd o nowym gabinecie, ale mówi wyraźnie, że nie można wróżyć trwałości nowemu ministerstwu. Prawdziwego obrońcę znalazł nowy gabinet jedynie w panu Deluns-Montaud, który w dzienniku *National* bierze w obronę nowych ministrów, wychwalając ich skromność i dobre chęci.

Jeden z dzienników żartuje sobie, że dla usunięcia konfliktu pomiędzy senatem a Izbą deputowanych nowy gabinet ma w pogotowiu aż trzy sposoby: jeden polega na tem, aby zadowolnić senat, drugi na tem, aby zadowolnić Izbę, a trzeci najbardziej wyszukany polega na tem, aby nie przyznać słuszności ani Izbie, ani senatowi, a zarazem nikogo nie obrażać.

Republ. Française pisze: Gabinet Ribota nie miał nic lepszego do roboty, jeno kontynuować politykę Loubeta gabinet zaś p Dupuy oświadcza, iż kontynuować będzie politykę Ribota. Czegóż można po takiem oświadczeniu oczekiwać? Przyczyny przesilenia, które sprowadziły upadek Ribota, nie zostały usunięte i przesilenie trwa dalej, ponieważ nowy gabinet nie znalazł nowej drogi. Wobec tego łatwo przewidzieć, że i Dupuy nie długo u steru się utrzyma.

Widzimy zatem, że dzienniki francuskie już u kolebki nucą nowemu ministerstwu marsz pogrzebowy.

Z Serbii.

W odpowiedzi na wezwanie przewodniczącego komisyi weryfikacyjnej, wystósowane do posłów opozycyjnych, aby przedłożyli udzielone im pełnomocnictwa, odpowiedzieli radykali manifestem, podpisanym przez 61 posłów, między którėmi znajdują się przewódcy stronnictwa: Pasicz, Gruicz, Tauszanovicz, Vaicz i Milanovicz. Manifest ten opiewa:

„Rząd pomimo wysileń trwających wiele miesięcy, uzyskał zaledwie 63 posłów. Wskutek wszystkich wypadków, stronnictwo radykalne było uprawionem odsunąć się od wszelkiego związku z obecnym rządem i odmówić udziału w obradach skupczyny w ten sposób złożonej. Mimo to chciało ono ze względu na interes kraju brać udział w pracach skupczyny, aby umożliwić rozwiązanie kwestyj stojących na porządku dziennym skupczyny. Tą myślą powodowany, wysłał klub posłów radykalnych deputacyę do regencyi składającą się z pp. Pasicza, generała Gruicza i Pary Maximovicza, celem wyjaśnienia stanowiska, jakie stronnictwo radykalne zajmuje wobec prac skupczyny. Deputacyi tej nie udało się uzyskać dostęp do regencyi. Pomimo to jednak posłowie radykalni wzięli udział w pierwszem posiedzeniu skupczyny. Nie pozostawiono im jednak ani miejsca przewodniczącego na podstawie wieku, ani sekretarza, a wybór do komisyi wdryfikacyjnej miał się odbyć bez wywołania nazwisk głosujących i zapomocą z góry przygotowanych kartek. W takim składzie rzeczy stronnictwo radykalne nie mogło brać udziału w skupczynie. Po wystąpieniu posłów radykalnych, za którym przykładem poszli posłowie postępowi, dalsza działalność skupczyny jest nieważną w myśl konstytucyi. Cokolwiek posłowie liberalni uczynią w naszej nieobecności pozbawionem będzie ustawodawczej mocy. Nasze dalsze zachowanie zależeć będzie od dalszego toku wypadków. Na razie postanowiliśmy zatrzymać mandaty powierzone nam przez naród.“ Stronnictwo liberalne nie pozostawiło tego manifestu bez odpowiedzi i ze swej strony ogłosiło manifest, w którym oskarża radykałów, że wstąpili do skupczyny, aby spowodować zamięszanie. W manifeście tem zaprotestowano zarówno imieniem liberalnej większości, jak i rządu, aby czy to większość skupczyny, czy też rząd myślał o aktach przemocy. Posłowie, którzy nie wykonują swych obowiązków, narażają przez to także swoje prawa. Liberalna większość wytrwa na swojem stanowisku i zasady swoje poprze czynami.

Komisya weryfikacyjna ukończyła swoje prace, co do wyborów posłów liberalnych. Z posłów opozycyjnych żaden nie przedłożył komisyi swego pełnomocnictwa. Dziś ma się odbyć posiedzenie plenum skupczyny, na którem komisya weryfikacyjna ma złożyć sprawozdanie. Na posiedzeniu tem ma Risticz zagaić skupczynę mową od tronu.

Kronika.

Kraków, 10 kwietnia.

Na sprowadzenie zwłok Lenartowicza do rąk p. Ksawerego Konopki złożyli: p. A. K. 1 złr., p. Alfons z Andrychowa 2 złr., p. radca Stanisław Szymkiewicz 3 złr., p. Franciszek Czużydło 5 złr., p. Ignacy Żółtowski i p. X. C. po 10 złr., razem 31 złr.

Na ręce dra Adama Asnyka na tenże cel przesłali: dr. Józef Orłowski 5 złr. i p. Ludwik Turnau 5 złr.

Pobór do wojska rozpoczął się dziś w Krakowie. Komisya poborowa urzęduje w lokalu Zgromadzenia rzeźników przy ulicy Kolejowej.

Piąty zjazd chirurgów polskich odbędzie się i tego roku, jak zwykle, w połowie lipca, a mianowicie 11, 12 i 13 lipca. Przypominając Szanownym kolegom termin już wcześnie, upraszamy o jak najliczniejszy udział w pracach naszych. *Prof. Rydygier.*

W sprawie wiecu katolickiego w Krakowie komunikują nam: Dnia 6 bm. odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomiczno-rolniczej wiecu katolickiego, w którem wzięło udział wiele osób z rozmaitych okolic kraju. Zgromadzeniu przewodniczył p. Zenon Słonecki. Po wyjaśnieniu przez ks. prałata Chotkowskiego stanowiska, jakie mają zająć rolnicy w wiecu katolickim i po dłuższej dyskusyi co do spraw, nadających się do podniesienia na tymże wiecu, uchwalono rozdać następujące referaty: 1) co do krzewienia idei stowarzyszeń; 2) co do tworzenia niepodzielnych gospodarstw włościańskich (fideikomisów); 3) co do opieki nad wychodźcami (Tow. św. Rafała); 4) co do zawodowej organizacyi rolniczej. Do spraw powyższych powołano osobnych referentów. Sprawę pism ludowych odroczono do następnego posiedzenia, które ma się odbyć 24 maja br.

Nowi lekarze. W pierwszych trzech miesiącach roku bieżącego uzyskali w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich w porządku chronologicznym następujący panowie: 1) Teodor Jaciów z Wolczuch. 2) Karol Radziński z Chazewic. 3) Józef Zakrzewski z Tarnopola. 4) Jan Gaik z Tarnowa. 5) Aleksander Jastrzębski z Czerniowiec. 6) Zygmunt Spalke ze Lwowa. 7) Izaak Goldberger z Jugowic. 8) Czesław Waligórski ze Sanoka. 9) Julian Nowak z Okocima. 10) Józef Orzechowski ze Świegocin. 11) Franciszek Ksawery Górski ze Lwowa. 12) Józef Zanietowski z Lozanny. 13) Tomasz Korolik z Husiatyna. 14) Stanisław Prebendowski ze Lwowa. 15) Wilhelm Schayer ze Zaleszczyk. 16) Zygmunt Wachtel z Krakowa. 17) Jan Nawrocki z Zadnieszówki. 18) Dr. filozofii Michał Kociuba z Wierczan. 19) Izydor Feuerstein z Warszawy. 20) Karol Brudzewski z Lednogóry. 21) Wojciech Rokossowski ze Sławic. 22) Tadeusz Gabryszewski z Krosna. 23) Leon Blumenblatt z Drohobycza. 24) Don Fragner z Krakowa. 25) Filip Müller z Chrzanowa. 26) Władysław Kotz z Podgórza. 27) Julian Woszczyński z Zawadowa. 28) Józef Sternberg z Przemyśla. 29) Antoni Sawicki z Humnisk. 30) Władysław Szymonowicz z Tarnopola. 31) Pinkus Tislowitz z Krakowa. 32) Mieczysław Biliński z Tarnopola. 33) Konstanty Weclewski z Warszawy. 34) Eugeniusz Łopaczyński z Laszkowa. *(Przegląd lekarski).*

Ogólne zgromadzenia delegatów i reprezentantów powiatowej Kasy dla chorych w myśl §. 29 statutu, odbędzie się dnia 23 kwietnia o godzinie 11 rano w biurze zarządu, ulic Długa Nr. 24, z następującym porządkiem dziennym: Odczytanie protokółu z ostatniego ogólnego zgromadzenia. Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1892. Sprawozd[anie] Wydziału nadzorczego z wnioskiem o udzieleni[e] rządowi absolutoryum za czas od 1 stycznia [...] grudnia 1892. Wybór zarządu, Wydziału na[dzor]czego i sądu polubownego na następny okres [...] letni. Wnioski członków.

Ruch budowlany w Krakowie. Magistrat na w[nio]sek budownictwa miejskiego zatwierdził na ostatn[iem] posiedzeniu plany na budowę domu dwupiętrowe[go] w ulicy Garbarskiej p. Aleksyi Gołkowskiej; — Edwardowi hr. Starzyńskiemu na budowę ujeżdżal[ni] krytej (tatersalu) ze stajniami i pomieszkaniem d[la] kierownika w ulicy przedłużonej Smoleńsk; — [p.] Zygmuntowi Mikołajskiemu na budowę domu ozd[o]bnego dwupiętrowego w ulicy Pędzichów — i [p.] Benjaminowi Torbe na budowę domu dwupiętro[]wego w ulicy Krzywej. Brak placów budowlanyc[h] daje się coraz bardziej czuć, co się przebija w c[e]nie za grunta — tak, że obecnie mający chęć bu[]dować muszą przystąpić do kupna i burzenia sta[]rych domków, częścią drewnianych, z obszernem[i] podworcami i ogrodami, tych zabytków starego Krakowa, a raczej jego przedmieść. Domki te, położon[e] w ulicy Długiej, Krupniczej, zostają demolowane — a obecnie sięga ruch budowlany do zburzenia i za[]budowania domków takich w ulicy Karmelickiej, Łobzowskiej, Garbarskiej i Garncarskiej.

W Kole artystyczno-literackiem będzie we środę dnia 12 bm. liczniejsze zebranie w celu uczczenia imienin prezesa Juliusza Kossaka (o godz. 8 wieczorem.

Usterki higieniczne w wychowaniu dziewcząt. Oto tytuł trzeciego odczytu publicznego, dotyczącego ćwiczeń fizycznych, a urządzonego przez wydział Koła nauczycieli szkół wyższych w Krakowie. Wygłosi go dr. August Kwaśnicki w piątek 14 b. m. o godz. 6 po południu w auli uniwersyteckiej.

Wychodztwo. Mojżesz Eimer ze Strzyżowa (pow. Rzeszów) aresztowany został dzisiaj w Krakowie za wyprowadzenie dwóch włościanek do Ameryki i wyłudzenie od nich pieniędzy.

Ślub. W sobotę w kościele katedralnym lwowskim odbył się ślub dr. Piotra Kucharskiego, wysoko cenionego i szanowanego lekarza, z panną Ludwiką Heydenreich, córką ś. p. Michała Heydenreicha (Kruka), jenerała wojsk polskich i ś. p. Elizy z Ostrowskich.

Z teatru. W sobotę na benefis p. Anny Kałużyńskiej, utalentowanej i pracowitej artystki, wystawiono po raz pierwszy dramat w 5 aktach pod tyt. „Książę Henryk“, polecony do grania przez komitet konkursu im. Wołodkowicza, napisany przez Bronisława Grabowskiego. Autor, zasłużony pedagog, od lat wielu z powodzeniem pracujący na niwie piśmiennictwa, jest nadto wytrawnym znawcą stosunków Słowiańszczyzny i sumiennym badaczem historyi. Z dziedziny dramatopisarstwa przysporzył p. Grabowski literaturze naszej kilka prac oryginalnych, jak „Dom na Rozanda“, „Boruta“ itd., utwory te przecież, trudno pojąć dla jakich przyczyn, nie były dotychczas grane na scenach naszych, jak wiadomo, nie posiadających wcale nadmiaru dzieł swojskich.

Sztuka „Książę Henryk“ podbija przedewszystkiem myślącego widza, szlachetną ideą historyozoficzną. Książę z Piastów panujących na Śląsku, pomimo sarmackich swoich wad, lekkomyślności, skłonności do puhara i uciech życiowych, posiada przywiązanie ludności wiejskiej, do tego samego co i on należącej szczepu. Ludność ta, przez usta bohaterki sztuki, śląskiej wieśniaczki Elżbiety, wybacza księciu różnicę wiary i jego wady, bo pomimo nich jest on dla niej droższym od niemieckich panujących i ich otoczenia, depcącego w owych wiekach, jak i dziś, wszystko to, co człowiek ma najświętszego: język macierzysty, wiarę praojców.

Elżbieta Jagodzianka jest w sztuce dziewicą orleańską. Przez jej usta wypowiada autor pogląd na stosunek Ślązaków do rodzinnej Polski, ona wyjaśnia polityczne knowania ówczesne Niemców i trafnie je pojmuje, ona widzi w Henryku większą, aniżeli w innych książętach piastowskich przychylność dla wiary katolickiej i ludności polskiej i ona wreszcie sprowadza mu zbrojną pomoc ludu, z której książę nie korzysta.

Pięknym jest obraz w jednej scenie przedstawiony, gdy Elżbieta powraca z pielgrzymki do Częstochowy z wizerunkiem cudownej Bogarodzicy i wywołuje radość pod rodzinną strzechą. Plastycznie i wszechstronnie oświetlony wychodzi w sztuce książę Henryk, jako postać tytułowa; wielce interesującym jest również zniemczony jego brat po matce lecz nie po ojcu, Fryderyk. W ogóle idea, teza autora jest wyraźną i zrozumiałą, — pod względem budowy za to sztuka bardzo wiele pozostawia do życzenia. Bystremu oku widoczną jest bezpretensyonalność, może nawet skromność autora, usiłującego zdobyć odczucie tylko dla myśli własnych, co też osiąga, — lecz brak technicznej wprawy w pisaniu dla teatru jest przyczyną powtarzania się scen całych i sytuacyj, przytem czasami nużącej rozwlekłości dyalogu. Usterek tych, sądzimy, mógłby autor uniknąć, gdyby miewał sposobność widywania prac swoich na scenie. Pomimo wadliwości budowy „Książę Henryk“ jako sztuka dla szerszej publiczności ma wartość i zasługiwała na polecenie j[ej] teatrom polskim przez komisyę konkursową.

Benefisantka nader serdecznego doznała przyjęcia. Wśród grzmiących oklasków wręczono jej bukiety, wieńce i upominki Obecnego na przedstawieniu autora darzyła publiczność również oklaskami i wywoływaniem, za co dziękować był zmuszony ze sceny.

Główna rola sztuki, tytułowa, graną była przez p. Rygiera nietylko z przejęciem, lecz trafną bardzo charakteryzacyą i zrozumieniem intencyi autora. Pomimo silnie zaznaczonych ujemnych stron charakteru, książę z rodu Piastów, sympatycznym był do końca. Niemniej trafnie wywiązał się z zadania p. Śliwicki, jako książę Fryderyk, obok niego dworzanie pp. Siemaszko w roli Hansa Schweininchena, na którego pamiętnikach cała opowieść utworu jest opartą, dalej Werner i Antoniewski. Główne role kobiece spoczywały w rękach pp. Kałużyńskiej i Wojnowskiej, która jako karczmarka grała wybornie. Wszyscy inni dokładali starań, aby podnieść sztukę grą. Jako widowisko bardzo interesujące dla braci naszych ze Śląska „Książę Henryk“ niezawodnie grywanym będzie, gdy mili ci goście przybędą do Krakowa. (*a—k*).

Jutro we wtorek i we czwartek odbędą się dwa ostatnie przedstawienia „Flirtu“ w tym sezonie, bowiem resztę czasu zajmą inne nowości, oraz gościnne występy.

Na sobotę na benefis pani Wolskiej przygotowuje się wystawienie trzyaktowej komedyi St. Graybnera p. t. Fredzio".

Wiadomości osobiste. Radca dworu i naczelny dyrektor poczt i telegrafów p. Jan Seferowicz wyjechał do Wiednia w sprawach urzędowych.

JE. p. Zborowski, prezydent sądu kraj. wyższego, dziś rano wyjechał do Wiednia.

† Anna z Bilińskich Bohdanowicz. Sztuka polska poniosła dotkliwą stratę. Znakomita portrecistka Anna Bohdanowicz-Bilińska zmarła w sobotę zrana w Warszawie. Studya malarskie rozpoczęła w warszawskiej szkole Gersona, następnie udała się do Paryża i tam po kilku latach żarliwej i z prawdziwie artystycznem namaszczeniem prowadzonej nauki zabłysnął jej talent zwycięsko w turnieju międzynarodowym. Sławny jej „portret własny" doczekał się w salonie paryskim najwyższej nagrody. Było też to arcydzieło w swoim rodzaju; siła prawdy, dobywająca się plastycznym rysunkiem i czerstwym tonem z obrazu, działała elektryzująco na widza. Bilińska była realistką w najlepszem tego słowa znaczeniu; czciła fanatycznie prawdę w dziele sztuki, ale nie przekraczała granic estetycznego smaku i gardziła dziwactwami dekadentyzmu malarskiego, jakie z Paryża przekradły się już i do nas. Szereg prac portretowych Bilińskiej był spory. Wszedłszy w związek małżeński, Bilińska powróciła do Warszawy i otworzyła tam pracownię. Zmarła w młodym jeszcze wieku, liczyła bowiem lat trzydzieści kilka.

Zmarli. Władysław Zakrzewski, urzędnik podatkowy, urodzony w 1828 roku, zmarł w Krakowie.

Adam Peszkowski, długoletni lekarz skarbowy w Leżajsku, zmarł tam, licząc 79 lat.

Kurs strażacki. Rada zawiadowcza krajowego związku ochotniczych straży pożarnych postanowiła uchwałą z dnia 18 lutego 1893 odbyć w bieżącym roku w Bochni 8-dniowy kurs strażacki. Na zasadzie więc tej uchwały urządza straż ogniowa ochotni za miasta Bochni w dniach od 6 do 13 sierpnia 1893 kurs szkoły pożarnictwa i zaprasza tych, którzy w tym zawodzie pragną nabyć dokładnej wiedzy, aby na kurs ten się zgłosili. Naukę praktyczną i teoretyczną na kursie wykładać będzie Aleksander Piotrowski sekretarz i instruktor związku krajowego, a w nauce tej połączone będą wykłady fachowe przez lekarza o ratowaniu omdlałych i zaczadzonych, ratowaniu rannych i doraźnem bandażowaniu blizn etc. Korzyści, jakie każdy frekwentant kursu stąd odniesie, są tak jasne, że nie widzimy potrzeby tychże bliżej określać. Po skończonym kursie wydelegowaną zostanie z ramienia krajowego związku komisya egzaminacyjna, wobec której każdy frekwentant złoży praktyczny i teoretyczny egzamin, a na podstawie wyniku egzaminu złoży świadectwo klasyfikacyjne. Każdy, życzący sobie korzystać z tego kursu, zechce się najpóźniej do 15 lipca b. r. zgłosić do komendy ochotniczej straży ogniowej w Bochni, późniejsze bowiem zgłoszenia nie będą mogły być uwzględnione. Dla ułatwienia otrzyma każdy na żądanie bezpłatne odpowiednie umieszczenie, a komenda ugodziła w jednej z restauracyj nadzwyczaj niskie ceny obiadów i kolacyj wyłącznie dla frekwentantów kursu strażackiego. Kurs strażacki rozpocznie się więc dnia 6 sierpnia b. r. nabożeństwem w kościele parafialnym o godzinie 9 zrana, poczem zbiorą się wszyscy frekwentanci w sali ratuszowej, gdzie przez burmistrza i naczelnika straży miejscowej powitani zostaną. — Na tem zebraniu ogłoszony będzie szczegółowy program kursu.

Godziny na kurs użyte będą następujące: rano od godz. 5 do 8 ćwiczenie praktyczne z przyrządami i na wspinalni, od godz. 9 do 12 wykłady teoretyczne, — po południu od godz. 3 do 5 wykłady teoretyczne, od godz. 5 do 8 ćwiczenia. W ostatnim dniu kursu zrana od godz. 6 do 10 egzamin teoretyczny, — po południu od godz. 3 do 6 egzamin praktyczny i zakończenie kursu.

Ze Lwowa. W Kole artystyczno-literackiem odbyło się onegdaj wieczór wspólne święcone przy udziale przeszło 100 osób. Prezes Koła dr. Kubala tradycyjnym zwyczajem przy święconem jaju składał członkom Koła życzenia wszelkich pomyślności, kiedy zaś wszyscy zasiedli do stołów, zawiadomił zebranych, iż p. Adolf Abrahamowicz przeznaczył tantyemę autorską od ostatniej swej komedyi „Pan poseł" na rzecz funduszu zapomogowego dla wdów i sierót po artystach literatach. Po tem zawiadomieniu, które zgromadzeni przyjęli oklaskami, wniósł p. Liberat Zajączkowski toast na cześć p. Adolfa Abrahamowicza, podnosząc jego talent na polu komedyopisarskiem. Dalej pito zdrowie p. Piotrowskiego, artysty malarza z Krakowa. P. Stanisław Wojnarowski wniósł zdrowie p. Gawrońskiego (Rawity) poczem posypały się liczne dalsze toasty. W końcu rozpoczęły się produkcye muzykalno-wokalne, przyjmowane oklaskami. Zebrani do późnej pory zabawiali się wesoło. Funkcyę gospodarzy z uprzejmością spełniali pp. Franciszek Kuczyński, skarbnik „Koła", Zdzisław Onyszkiewicz, M. Zawadzki i B. ...ewicki.

Cholera. W Załuczu od 26 marca b. r. nikt nie zachorował. Również w Kudryńcach nie zaszła żadna zmiana; 8 osób pozostaje tam nadal w leczeniu. Natomiast pojawił się świeżo jeden wypadek podejrzany w Paniowcach i jeden taki wypadek w Nowosiółce. Obie te miejscowości leżą również nad Zbruczem, w powiecie borszczowskim.

Okręgi sanitarne w gminach i obszarach dworskich. Wydział krajowy uchwalił, w porozumieniu z namiestnictwem, ustanowienie następujących czternastu okręgów sanitarnych: w powiecie zaleszczyckim siedzibą w Czerwonogrodzie, w pow. samborskim siedzibą w Łące, w pow. bohorodczańskim z siedzibą w Bohorodczanach, w pow. husiatyńskim z siedzibą w Probużnie, w pow. niziańskim z siedzibą ...udniku, w pow. turczańskim z siedzibą w Bo... w pow. nadwórniańskim z siedzibą w Majdanie średnim, w pow. Kołomyjskim z siedzibą w Ja...wie, w pow. podhajeckim z siedzibą w Wi...czyku, w pow. czortkowskim z siedzibą w Uła...cach, w pow. cieszanowskim z siedzibą w Na...w pow. stanisławowskim z siedzibą w Ma...klu, w pow. tłumackim z siedzibą w Niżniowie, w reszcie w pow. kosowskim z siedzibą w Zabiem.

Namiestnictwo przedstawiło projekt ustanowienia lekarzy okręgowych w 23 powiatach, obejmujących 31 okręgów.

Wydział krajowy wezwał wydziały powiatowe, aby zasięgnąwszy zdania wymienionych gmin i obszarów dworskich, przedstawiły Wydziałowi krajowemu w porozumieniu ze starostwami, czy te gminy i obszary dworskie ze względów na oddalenie poszczególnych miejscowości, na ich zaludnienie, stosunki komunikacyjne, obecne siedziby lekarzy i inne ważne stosunki miejscowe mają być złączone w proponowany okręg.

Powyższe dane potrzebne są Wydziałowi krajowemu w celu przedstawienia Sejmowi stosownych wniosków w tym przedmiocie.

W Dębicy ku uczczeniu pamięci walk o niepodległość Polski urządza Towarzystwo kasynowe w niedzielę 16 b. m. w sali własnej, ze współudziałem p. Aubera, dyrektora Kółka przyjaciół muzyki w Tarnowie, koncert, z którego dochód przeznaczony na fundacyę imienia Kościuszki.

Nazwisko Morgenbesserów, z których pochodził zmarły nestor Polaków bukowińskich, ś. p. Aleksander, jest przybranem. Walenty Ćwik, który obecnie opracowuje do druku dla *Gazety Polskiej* w Czerniowcach pamiętnik, pozostawiony przez ś. p. Aleksandra Morgenbessera, stwierdził, że rodzina ta jest polską i szlachecką, — a właściwe jej miano brzmiało Nakielski. Dopiero po zaborze kraju przez rząd austryacki, z niewiadomej przyczyny Nakielscy przezwali się Morgenbesserami i nazwiska tego dotychczas używają.

Do dziejów fiskalizmu. Z Kołomyi donoszą do *Diła*: Przed trybunałem karnym w Kołomyi, jako w drugiej instancyi, toczyła się w ostatnich czasach ciekawa sprawa. Hucuł z Szeszor dopuścił się jakiejś szkody w lesie, za co zasądzono go na 1 złr. kary. Gdy Hucuł zwlekał z zapłaceniem grzywny, kosowski urząd podatkowy polecił egzekutorowi podatkowemu ściągnąć grzywnę w drodze przymusowej. Jednak zanim egzekutor przybył, Hucuł karę zapłacił i dostał pokwitowanie. Lecz egzekutor nie zważając na kwit urzędu podatkowego, począł Hucuła grabić. Hucuł z początku prosił, a gdy prośba nie pomogła, sprzeciwił się grabieniu. Wówczas egzekutor uderzył Hucuła w twarz tak silnie, że mu dwa zęby wyleciały, a nadto zaskarżył Hucuła do sądu karnego. Sąd kosowski zasądził Hucuła z wybitemi zębami na miesiąc aresztu, a na skargę, wniesioną przez Hucuła przeciw egzekutorowi, odpowiedział sąd kosowski, że „zęby były stare" i rozprawy przeciw egzekutorowi nie przeprowadził.

Hucuł apelował do sądu kołomyjskiego, który karę z jednego miesiąca zniżył na jeden dzień.

Ciekawe wykopaliska z Rusi, mianowicie monety i medale rzymskie, greckie, bizantyńskie, bosforskie, tatarskie, oryentalne i t. d, do tysiąca i więcej lat stare, w złocie, srebrze i bronzie, powierzone zostały znanemu archeologowi p. Ryszardowi (Kraków, ul. Sienna l 5) na rzecz jednej rodziny do rozsprzedania. Jest sposobność nabycia tanio numizmatów nietylko do zbiorów, ale na biżuterye: bransolety, dyademy, brosze, kolczyki, spinki i t. p.

Ze Śląska. W poniedziałek Wielkanocny miasteczko nasze Frysztat ożywiło się niezwykłym ruchem. Około godziny 5 po południu prócz miejscowego obywatelstwa, z różnych okolicznych miejscowości jak z Karwinej, Marklowic, Zebrzydowic i t. d., gromadziła się brać nasza, aby staropolskim zwyczajem, przytłumionym długi czas przez obcych przybyszów na ziemię śląską, zasiąć w Czytelni do „święconego", urządzonego staraniem wydziału tejże. Właściwą cechę uroczystości nadało temu obrzędowi przybycie ks. Chudźca, kanonika i proboszcza frysztackiego, który poświęciwszy dary Boże, zagrzał ciepłem słowem obecnych przeszło 70 osób mężczyzn i kobiet do gorliwego wytrwania przy polskiej Czytelni, opartej na gruncie religijnym, — zaznaczył, że jako taka przeżyje wszystkie inne stowarzyszenia którym właśnie brak tych zasad chrześcijańskich, — poczem kilka godzin przepędził w gronie radością przepełnionych uczestników, gdzie przy deklamacyach i śpiewach patryotycznych ochoczo wieczór upłynął, uczyniwszy chwilę tę pamiętną w dziejach rozwoju tej ważnej dla nas strażnicy na kresach Polski Wielu członków Czytelni, nie mogących osobiście brać udziału, nadesłało pisma i telegramy gratulacyjne do Czytelni frysztackiej..

Z Królestwa Polskiego. Z Łęczycy piszą, że od dwudziestu kilku lat, gdy się zaczęła parcelacya majątków ziemskich w powiecie łęczyckim, przeszło ziemi dworskiej w posiadanie miejscowych włościan 11.218 morgów, za co otrzymali ich właściciele 660.204 rs. przeważnie w gotowiźnie, na wypłaty, lub przez bank włościański. Ta parcelacya wciąż się praktykuje, a świeżo i w majątku Zagaj, w którym na 33 włóki, zostało przeznaczonych 15 na sprzedaż cząstkową. I dobra Nowa Wieś mają uledz rozparcelowaniu, co też jest również zamierzonem z folwarkiem Borki, odległym od Łęczycy o 3 wiorsty

Z Warszawy. *Warszawski Dniewnik* zaznacza, iż poruszoną została kwestya, ażeby od poddanych zagranicznych, wchodzących do szpitali specyalnych w Warszawie, za leczenie pobieraną była opłata podwyższona. Sprawdzono bowiem, iż wiele osób przyjeżdża do Warszawy z zagranicy specyalnie dlatego, ażeby się leczyć w szpitalach, a po ukończeniu kuracyi w tejże chwili wyjeżdżają z powrotem.

Po prusku. Z Głogowa na Śląsku pruskim donosi *Berliner Tageblatt* 4 b. m. Zajmujący proces o obrazę honoru, odbył się tu w tych dniach. Niedawno temu wywołała tu przykrą sensacyę wiadomość, że porucznik tutejszego garnizonu nazwał swego psa „cywilistą". Wychodzące w Hamburgu pismo *Bruder Schmied* napiętnowało postępowanie porucznika i nadesłało odnośny numer tutejszej komendzie, która w artykule tym upatrywała obrazę głogowskiego korpusu oficerskiego i wniosła oskarżenie przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi. Redaktor oświadczył na rozprawie, że pismo jego nie jest przeznaczonem dla oficerów, lecz tylko dla kowali. Oburzonym był postępowaniem porucznika, ponieważ nazwanie psa „cywilistą" jest obrazą stanu mieszczańskiego, który ponosi koszta na utrzymanie wojska. Prokurator wniósł karę jednomiesięcznego więzienia a sławetny trybunał zasądził redaktora na grzywnę 100 marek. *Berliner Tageblatt* nie donosi, czy porucznik skutkiem „bohaterskiego„ czynu awansował. W Prusiech bardzo to prawdopodobne.

Znaczny zapis. Z Helsingfors donoszą, iż zmarły w Paryżu finlandczyk, dr. Antell, przekazał swoje bogate zbiory naukowe i artystyczne oraz milion marek swoim współrodakom, jako zawiązek przyszłego muzeum narodowego. Nadto zmarły legował 800.000 marek dla uniwersytetu finlandzkiego, jako kapitał stypendyalny za prace naukowe; 100.000 marek jako fundusz stypendyalny dla liceum w swojem rodzinnem mieście Wasa i po 100.000 marek dla muzeum północnego i akademii umiejętności, obydwóch znajdujących się w Sztokholmie.

Na wystawę do Chicago wysłano temi dniami z Londynu pierwszą fotografię, zdjętą z ludzkiej twarzy. Sporządzić ją miał w. r. 1840 profesor uniwersytetu nowojorskiego Draper na dachu budynku uniwersyteckiego. Dama, którą ta fotografia przedstawia, żyje jeszcze i ma lat 87.

Najstarszy z rodów. Jeden z dzienników monarchicznych, wychodzących w Parmie, poświęcił temi dniami obszerną wzmiankę stosunkom rodowym króla Humberta, w której między inemi czytamy: „Co do historycznych i heraldycznych praw domu sabaudzkiego, dość rzec, iż najstarszym jest z panujących domów w Europie. Według teoryj legitymistów hiszpańskich, ród sabaudzki posiada prawa do tronów: niemieckiego, angielskiego, hiszpańskiego, portugalskiego i francuskiego, a nadto cypryjskiego, sardyńskiego i jeruzalemskiego. Wszystko to na mocy układów i traktatów w Cambrey, Cognac'u, Utrechcie i t. p. Wedle praw boskich, król Humbert winienby zasiadać na trzech czwartych z istniejących obecnie tronów — z wyjątkiem tronu włoskiego."

Oj, ta statystyka! Władze miejskie w Fontainebleau urządziły w roku zeszłym bal ludowy w miejscowym zamku. Po balu, na którym bawiono się zresztą bardzo ochoczo, okazało się iż malowidła ścienne w sali Henryka II, będące dziełem Primaticcia, bardzo przy tej zabawie ucierpiały. Wydelegowano więc komisyą, której zadaniem miało być określenie szkód, oraz przyczyny uszkodzeń. Otóż komisya owa złożyła sprawozdanie, w którem oświadcza, iż przyczyną był... pot tancerek! Dziwny ten motyw uzasadnia zaś w następujący sposób: „Ponieważ jedna dama, w ciągu balu trwającego sześć godzin, wydziela w postaci potu około 1 litra wody, a tańczyło wówczas 3.000 dam, czyni to więc 3.000 litrów, zamienionych w parę wodną, która osiadając na ścianach sali, musiała uszkodzić malowidła.." Gigantyczne!

Słówko o brodzie. Rozpowszechniona między narodami romańskiemi moda golenia brody z pozostawieniem z zarostu na twarzy wąsów tylko i t. zw. hiszpanki, pochodzić ma z Hiszpanii. Gdy w VIII wieku po Chr. Islam zalał półwysep Pirenejski, przyszło wnet do ogólnego niemal zmieszania się ras arabskiej z miejscową tak, iż w trzeciem pokoleniu już zamieszkiwała półwysep wyłącznie niemal mieszana rasa maurytańska. Zachowała się jednak w pełni odrębność religijna. Tak mahometanie, jak i chrześcijanie, a zwłaszcza ci ostatni starali się bodaj sztuczne wytworzyć cechy, którebу ich od inowierców dzieliły. Ponieważ wyznawcy islamu uważali brodę za jeden z darów Ałłaha, chrześcijanie przeto pozbyli się jej, a zachowali jedynie wąsy i hiszpankę, pewni, że mahometanie naśladować ich w tem nie będą. Sposób ten noszenia zarostu był nadto rodzajem symbolu wiary, przedstawiał bowiem niejako niepełny kształt krzyża.

Korespondencya Redakcyi.

Panu Wł. Ł. w Jaśle. Oświadczenie Szan. Pana może być drukowanem w dziale „nadesłanych" lub ogłoszeń. Nastąpi to skoro Szanowny Pan zawiadomi o swojej decyzyi.

Panu Mikołajowi Róża Sekuć w Krakowie Na dostrzeżoną przez Szanownego Pana anomalię dziennik nasz zwracał już uwagę. Badać owego p Sigismunda Gędzierskiego von Krakau Langegasse, — nie mamy prawa. Dziwnem i smutnem wszakże jest, iż właściciele domów, których Szanowny Pan wymienia, cierpieć mogą na swoich domach tego rodzaju horrendum.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 11 kwietnia: Po raz 12-ty „Flirt", komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego.

We czwartek 13 kwietnia: Po raz 13-ty „Flirt", komedya w 4 aktach M. Bałuckiego.

W sobotę 15 kwietnia: Na dochód Bronisławy Wolskiej po raz pierwszy „Fredzio", komedya w 3 aktach Stanisława Graybnera.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Nakładem komitetu wydawnictw dziełek ludowych** we Lwowie wyszła: „Książka do nabożeństwa", polecona przez konsystorz metropol. obrz. łac., zawierająca jeden piękny kolorowany obrazek i około 20 obrazków drukowanych w tekscie i obejmująca około 20 arkuszy druku. Oprawną jest w płótno angielskie ze złotemi wyciskami i brzegami, tudzież z pochewką i kosztuje tylko 45 ct. Książka ta może i powinna się znaleść w ręku każdego włościanina i każdego ucznia szkoły ludowej i średniej; polecamy ją też jaknajgorącej i mamy nadzieję, że duchowieństwo nasze gorliwie się zajmie jej rozpowszechnieniem. Zamówienia przesyłać należy pod adresem: Wydawnictwo ludowe we Lwowie, ulica Garncarska l. 24.

— **Nowe książeczki dla ludu.** Nakładem komitetu dziełek ludowych we Lwowie (ul. Garncarska l. 24) wyszły świeżo dwie książeczki. Pierwsza p. t. „Św. Stanisław Szczepanowski", przez Marcelego Nowakowskiego. Jest to barwnie, jasno, a ze znajomością rzeczy i głęboką wiarą skreślony żywot tego męczennika polskiego, polecona przez konsystorz metrop. obrz. łac. Cena 10 ct.

Druga, napisana przez zaszczytnie znanego w literaturze naszej pisarza Juliusza Sztarkla, nosi tytuł „Z wędrówek po Ziemi świętej". Odznacza się ona wielkim talentem, opanowaniem przedmiotu, czystością języka, i wskutek tych zalet zajmie to dziełko pierwszorzędne miejsce w literaturze ludowej. Cena dziełka, które obejmuje przeszło 5 arkuszy druku, wynosi tylko 16 ct.

Wyszło też nakładem powyższego komitetu bardzo pochlebnie przez całą prasę ocenione dziełko p. t. „Zbałamuceni", w ruskim przekładzie i opracowaniu, napisane przez Juliana Nowakowskiego, redaktora wydawnictw komitetu. Poczciwa tendencya dziełka tego, barwnie skreślone obrazki z życia włościan, a nadto sprawa emigracyi włościan do Rosyi, która stanowi główne tło całej akcyi powieściowej, sprawią niezawodnie, że Wydziały powiatowe i starostwa we wschodniej części kraju dziełko to rozpowszechniać będą. Cena 24 ct. Adres: Wydawnictwo ludowe we Lwowie, ulica Garncarska l. 24.

Dział ekonomiczny.

Zarządy austryackich kolei prywatnych ogłosiły właśnie wykazy dochodów za pierwszy kwartał b r. Wykazy te stwierdzają znaczny wzrost dochodów, pomimo że nie brak szczególniejszych okoliczności, które usprawiedliwiały ten wzrost. Jest on zatem objawem naturalnego rozwoju. Podajemy cyfry, odnoszące się do najważniejszych dróg. Cyfry, w nawiasach przytoczone, zaznaczają wzrost lub ubytek dochodu w porównaniu z pierwszym kwartałem 1892. Kolej cesarza Ferdynanda miała dochodu 7,218.349 złr. (+534.225), kolej południowa 9,268.524 złr. (+1.026.940), tak zwana kolej państwowa *(Staatsbahn)* 5,076 670 złr. (+116.051), kolej północno-zachodnia 2,038.770 (—44.591), kolej w dolinie Łaby *(Elbebahn)* 1,362.385. złr. (+50.128), kolej z Aussig do Cieplic 1308.924 złr. (+115.897). czeska kolej zachodnia 868.857 złr. (+87.669), czeska kolej północna 890.392 złr. (+20.494), a Busztelwadzka kolej na obu liniach 1,945845 złr. (+140.500).

Czeski bank krajowy, który w pierwszym roku istnienia wykazał stratę 21.566 złr.. pokrytą z funduszów krajowych, a w następnym roku przyniósł zysku zaledwie 6.375 złr, okazuje coraz więcej sił żywotnych. Według sprawozdania za rok 1892 trzeci rok przyniósł już 36.447 złr. zysku, tak że pokryto nietylko resztę straty pierwszego roku, ale odłożono 21.256 złr. na fundusz rezerwowy. Obrót kasowy wynosił 186 milionów złr. Wkładki na rachunek bieżący wynosiły 12·3 milionów złr., pożyczki komunalne 8·9 milionów złr., a ogólny eskont weksli 24·7 milionów złr.

Targ wiedeński. (Targowica Rudolfsheim). W czasie od 5 do 7 b. m. przywieziono jaj 580.000 i około 2600 kilogramów masła. Za 1 złr. można było otrzymać od 43 do 44 jaj pierwszej jakości lub od 45 do 46 jaj średniego gatunku. Ceny masła: za kilogram masła śmietankowego od 1·20 do 1·40 złr., masła wiejskiego od 1·10 do 1·25 złr., zwykłego masła targowego od 0·90 do 1·05 złr.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego),
Kraków, dnia 10 kwietnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	751·6 mm	751·5 mm	749·4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+3°,4	+0°,6	+11°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ENE 1	ENE 1	SSE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	66 %	89 %	47 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	0	0	0

Uwagi: Rano mgła i szron.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 10 kwietnia. Sprawozdanie banku austro-węgierskiego za tydzień ubiegły d. 7 b. m.: Banknotów w obiegu było za 468,182.000 złr., w porównaniu z tygodniem poprzedzającym więcej o 2,803.000; — zapasu kruszcowego było za 294,977.000, więcej o 23.000; — w portfelu wekslowym było za 173 873.000, więcej o złr. 6,312.000; — w lombardzie było za 21,334.000, mniej o 72.000; — banknotów nieopodatkowanych było w rezerwie za 29,424.000, mniej o 2,821.000; — not państwowych było w obiegu za 312,676.000, mniej o 798.000 złr.

Praga, 10 kwietnia. Wydział krajowy wystąpił z wnioskiem o ustanowienie krajowej rady kolejowej z 14 członków, jako doradczego organu przy Wydziale krajowym, a to dla spraw kolei drugorzędnych. Wydział krajowy mianować ma członków tej rady, z których Izby handlowe przedstawiają po jednym kandydacie, a rada kultury krajowej dwóch. Z pośród rady kolejowej mianuje wydział krajowy trzech członków, tworzących stałą przyboczną radę w sprawach kolejowych.

Praga, 10 kwietnia. Sejm czeski przystąpił do pierwszego czytania projektów rządowych, dotyczących odgraniczenia okręgów sądowych w Czechach.

Buquoy wniósł, aby przekazano przedłożenia komisyi administracyjnej dla spraw powiatowych i gminnych.

Rozpoczęła się burzliwa rozprawa, w toku której Młodoczesi, wśród ustawicznych napaści na Niemców, Staroczechów i na rząd, przemawiali przeciwko przedłożeniom rządowym, ponieważ upatrują w nich rodzaj nowej punktacyi ugodowej. Młodoczesi domagają się wysadzenia nowej komisyi, składającej się z 36 członków, któraby się oświadczyła wogóle przeciwko wszelkiej punktacyi ugodowej.

Przy głosowaniu wniosek posła Buquoy przyjęty został wszystkiemi głosami przeciw głosom Młodoczechów. Poczem Młodoczesi opuścili salę obrad.

Tryest, 10 kwietnia. Przybył tu minister handlu Bacquehem.

Budapeszt, 10 kwietnia. Komitet przygotowawczy dla jubileuszu Jokaja, uchwalił wysłać deputacyę do arcyksięcia Józefa z prośbą o objęcie protektoratu nad uroczystościami jubileuszowemi.

Budapeszt 10 kwietnia. Na księcia prymasa Vaszaryego wykonał zamach jego dawny piwniczny, uwolniony ze służby. Rzucił on się na księcia prymasa, lecz powstrzymał go sekretarz, który otrzymał przy tej sposobności kilka pchnięć.

Prymas Vaszary nie jest ranny.

Paryż, 10 kwietnia. Dochód z podatków pośrednich za marzec wynosi o 700.000 fr. mniej. dochód z ceł o 5½ milionów mniej, niż preliminowano.

Troyes, 10 kwietnia. Na tutejszym bankiecie na cześć prezydenta Izby deputowanych Kazimierza Perier, oświadczył tenże, że republika zabezpieczoną jest przeciwko wszelkim niespodziankom i intrygom i że można przyjąć byłych zwolenników monarchii do stronnictwa republikańskiego, ale tylko pod tym warunkiem, że przyłączą się do niego, jako szeregowcy, nie jako przywódcy.

Kopenhaga, 10 kwietnia. Car i carowa przyrzekli królowi duńskiemu przyjechać w lecie do Fredensborga.

Petersburg. 10 kwietnia. *Prawit. Wiestnik* donosi, że dotychczasowy pomocnik ministra skarbu, tajny radca Jermołow został mianowany ministrem dóbr państwa.

Belgrad, 10 kwietnia. Co do szczegółów onegdajszego trzęsienia ziemi w Belgradzie, skonstatowano, iż trwało ono 15 sekund, było faliste i nader silne. Szkody nieznaczne. W Liwadyi, w powiecie pożarewackim, jakoteż w Cupryi i na wyspach na rzece Morawie ziemia popękała i ze szpar wydobywała się ołowianoszara masa. Popowiec i Solajnac zburzone. Ludność uciekła na pola. Sędzia powiatowy w Jagodynie zginął pod gruzami domu.

Trzęsienie powtórzyło się wczoraj i dzisiaj lecz znacznie słabiej. Rząd wysłał urzędników i ludzi fachowych celem zarządzenia odpowiednich środków.

Corfu, 10 kwietnia. Cesarzowa Elżbieta przybyła tu przedwczoraj Król grecki i księżna Walii, którzy swoją dalszą podróż do Aten umyślnie przerwali, odwiedzili cesarzową w willi Gastouri.

Bombay, 10 kwietnia. Według doniesienia dzienników, należy się spodziewać starcia Afgańczyków z Rosyanami.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 10 kwietnia 1893 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	58
Zjednoczony dług w srebrze	98	65
Austryacka renta złota	117	30
5% austryacka renta (marcowa)	97	05
Akcye banku austro-węgierskiego	990	—
Akcye kredytowe	355	—
Londyn	122	—
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	70½
Dukaty austryackie	5	76
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	72½

Wiedeń 10 kwietnia. Ruble 126 —. Cena nafty 17·75—20·75. Spirytus 14·90. Zyto 6·83. Pszenica 8·07. Owies 8·07.

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Ogłoszenie.

Kasa oszczędności miasta Kołomyi podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że we własnym nowo wybudowanym gmachu przy ulicy Kościuszki są od 1 Maja b. r. do wynajęcia

OBSZERNE UBIKACYE

urządzone na 835 2 3

restauracyę z pomieszkaniem i piwnicą,

przyczem się zauważa, że w tymsamym gmachu mieści sie stowarzyszenie Kasyno-Resursa, którego członkowie korzystać będą z tej **restauracyi,** że nadto znajduje się w tym gmachu wielka sala balowa i teatralna z obszerną jadalną salą, która ostatnia restauratorowi do użytku oddaną zostanie, i że wreszcie obok tejże zostanie założonym ogród z kręgielnią, które również do użytku oddane zostaną. — Oferty należy **do 28 kwietnia b. r.** wnosić do Dyrekcyi Kasy oszczędności w Kołomyi.

Z Dyrekcyi Kasy oszczędności.

Kołomyja, dnia 31 marca 1893.

Henryk Jakubowski, Dyrektor i naczelnik kancelaryi.

Edmund hr. Starzeński. Przewodniczący Dyrekcyi.

L. 29.815

OGŁOSZENIE.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że Wysokie c. k. Ministerstwo skarbu dawne kolejowe listy przewozowe z wydrukowanym na nich znaczkiem stemplowym, które w myśl §. 18 rozp. Ministerstwo handlu, skarbu i sprawiedliwości z 11 grudnia 1892 dz. u. p. Nr. 213 z dniem 1 kwietnia 1893 r. miały wyjść z obiegu, pozwoliło dalej używać **do końca czerwca 1893** a to dla posyłek w obrębie całej monarchii, nie wykluczając krajów korony węgierskiej.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu.

We Lwowie dnia 6 kwietnia 1893. 855 1

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 maja 1892

według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

7.03	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
7.11	„ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.00	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa	**do Lwowa** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
8.10	„ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
10.30	przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
10.40	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
9.20	wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa	**do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
9.28	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
10.55	w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
11.05	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
5.50	popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.
6.00	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
1.00	popołud. pociąg mięszany z Krakowa	**do Wieliczki.**
1.15	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.50	rano pociąg mięszany z Krakowa	**do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
9.05	przed połud. pociąg mięsz. ze Zwierzyńca	
9.09	„ „ pociąg osob. z Podgórza-Pł.	
9.15	„ „ „ „ „ przystanku	
7.05	wieczór pociąg mięszany z Krakowa	**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
7.20	„ „ „ ze Zwierzyńca	
7.25	„ „ osobowy z Podgórza-Pł.	
7.31	„ „ „ „ przystanku	
5.00	rano pociąg mięszany z Podgórza-Płaszowa	**do Oświęcima.**
5.06	„ „ „ „ przystanku	
2.15	popołud. pociąg mięsz. z Krakowa	**do Oświęcima.**
2.30	„ „ „ ze Zwierzyńca	
2.34	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
2.40	„ „ „ „ przystanku	
5.50	popołud. pociąg osobowy z Krakowa	**do Żywca.**
6.05	wieczór „ „ z Podgórza-Płaszowa	
6.11	„ „ „ „ przystanku	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

4.50	rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie do Jasła.
5.00	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
6.12	rano pociąg pospiesz Nr. 2 do Podgórza Pł.	**z Suczawy przez Lwów.**
6.20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
2.15	po poł. pociąg osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.	**ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2.25	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8.09	wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza
8.20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
9.34	w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, przez Chyrów w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.
9.42	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8.41	rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł.	**z Tarnowa** ma w Podgórzu-Pł. połączenie od Żywca.
8.55	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7.58	rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.	**z Wieliczki.** Pociąg Nr. 462 ma połączenie w Bierzanowie do pociągu Nr. w kierunku do Lwowa.
8.18	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7.00	wieczór „ „ „ 452 „ Podgórza-Pł.	Pociąg Nr. 452 ma połączenie w Podg.-Pł. do poc. Nr. 1016 w kierunku do Suchej N. Sącza i N. Zagórza.
7.15	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
5.40	rano pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic.
5.46	„ „ „ „ „ Płaszów	
5.50	„ „ mięsz. „ Zwierzyńca	
6.05	„ „ „ „ Krakowa	
3.49	po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
3.55	„ „ „ „ „ Płaszów	
4.00	„ „ „ mięsz. „ Zwierzyńca	
4.15	„ „ „ „ „ Krakowa	
10.12	przed poł. pociąg mięsz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.**
10.18	„ „ „ „ „ Płasz.	
10.22	„ „ „ „ „ Zwierzyńca	
10.37	„ „ „ „ „ Krakowa	
8.58	wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.** 1211 100 0
8.59	„ „ „ „ Płasz.	
9.07	„ „ „ „ Zwierzyńca	
9.22	„ „ „ „ Krakowa	
8.24	rano pociąg osobowy do Podgórza przystanku	**z Żywca** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.
8.30	„ „ „ „ „ Płaszowa	
8.55	„ „ „ „ Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszon. nabyć można po cenie 10 ct. we wszyst. stacyach c. k. kolei państ. lub u konduktorów

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski